Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502.- P. K. O. Nr. 151.100.

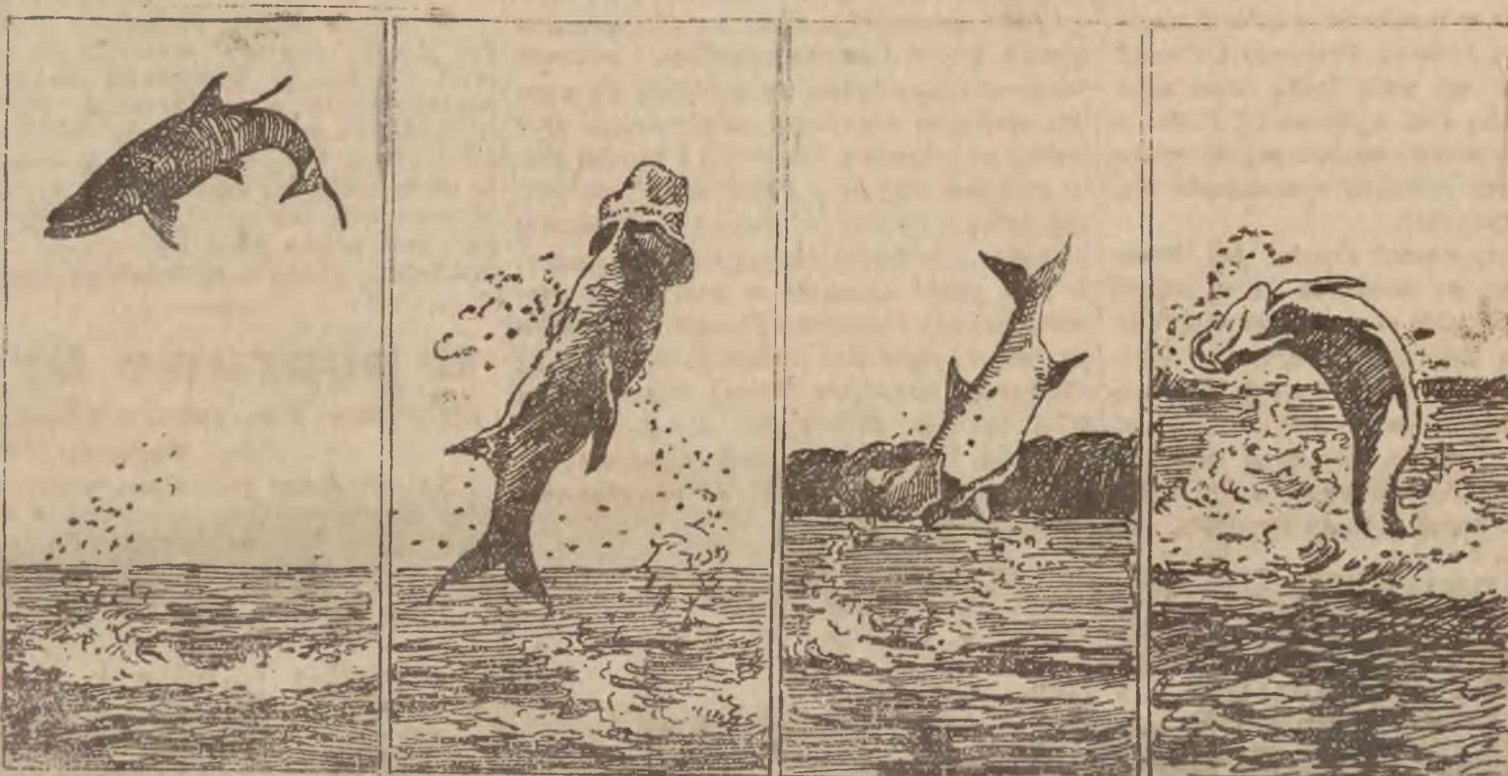
500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 41. — Rok VI. Kraków, czwartek 8 marca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Latające ryby.



(Objaśnienie wewnątrz numeru).

Upadku p. Sikorskiego należy oczekiwać w najbliższych dniach.

P. Sikorski usiłuje rozbić rokowania Witosa z prawicą.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.)

Horyzont parlamentarny zachmurza się dla rządu gen. Sikorskiego i lada dzień należy oczekiwać przesilenia rządowego.

Gen. Sikorski jest silnie zaniepokojony postępem w rokowaniach, jakie się toczą między pos. Witosem a stronnictwami narodowemi, i próbuje je wszelkimi siłami rozbić. Ponieważ wysiłki jego spotkały się z niepowodzeniem, przeto — jak dziś mówią w kuloarach sejmowych — zamierza on na czwartkowem posiedzeniu Sejmu przyłożyć nóż do gardła pos. Witosowi przez zgłoszenie wniosku, w którym gen. Sikorski żądać będzie wyrażenia mu wotum zaufania ze strony dotychczasowej większości sejmowej, oraz oświadczenia, że będzie mógł przez czas dłuższy realizować swój program, albowiem w atmosferze przygotowującej się zmiany rządu nie może on pracować.

Gdyby wniosek ten nie został przyjęty przez p. Witosa, w takim razie gen. Sikorski grozi, że poda się do dymisji natychmiast, kiedy jeszcze rokowania między p. Witosem a stronnictwami narodowemi nie zakończyły się.

Gen. Sikorski wszedł w porozumienie z Marsz. Ratajem, który usiłuje zapobiedz przedwczesnemu przesileniu przez utworzenie gabinetu koalicyjnego. Na jakich podstawach mógłby się on utworzyć, nikomu nie wiadomo i należy się do tego projektu odnosić bardzo sceptycznie.

Sejm przyjął ustawę o podatku konsumcyjnym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, przy rozpatrywaniu projektu rządowego o podatkach konsumcyjnych pos. Kozłowski (Z. L. N.) wygłosił świetne przemówienie imieniem swego klubu, w którem stwierdził, że projekt ustawy udziela Radzie Ministrów takich uprawnień, które są w znacznym stopniu zrzeczeniem się kompetencji, przysługujących Sejmowi na rzecz Rady Ministrów.

Ustalił on, że przy rozpatrywaniu ustawy nie może być wyłącznie miarodajny ani pogląd na podatki konsumcyjne, ani wzgląd na interes Skarbu. Właściwem kryterjum dla tej ustawy musi być kwestja zaufania Sejmu, względnie poszczególnych jego ugrupowań do obecnego Rządu.

Ustawa sama budzi wątpliwości, czy przy jej stosowaniu będzie decydującą rolę odgrywał interes Skarbu, czy też interesy polityczne.

Są poważne wątpliwości czy uchwalenie tej ustawy nie pociągnie za sobą różnych koncesyj politycznych, czy gospodarczych, które odegrają przysłowiową rolę „wyprawy“ do tej „skórki“ podatkowej.

W tej chwili potrzebny jest Rząd silny, oparty o trwałą większość, gotową zawsze do udzielenia szybkiego, skutecznego i bezinteresownego(!) poparcia każdemu projektowi tego rządu i poniesienie wspólnie z nim odpowiedzialności wobec społeczeństwa za podatki.

Takiej trwałej większości, tembardziej bezinteresownej, obecnie niema.

Ponieważ klub Zw. Lud. Nar. nie ma do obecnego Rządu zaufania — przy całkowitej zresztą wzajemności — przeto za ustawą, dającą bardzo szerokie pełnomocnictwa dla Rządu tylko ze względów politycznych głosować nie będzie

W głosowaniu Sejm przyjął ustawę słabą większością 25 głosów.

INFORMACJE POLITYCZNE.

Francja zapewnia Polskę o swej przyjaźni.

Warszawa. (PAT.).

W połowie lutego b. r. wystosował prezes Rady Ministrów, gen. Sikorski, obszerny list do francuskiego prezydenta ministrów p. Poincarego celem poparcia kroków powziętych przez Ministerstwo spraw zagranicznych dla ostatecznego uregulowania granic Polski na Wschodzie.

Dnia 22 lutego b .r. wystosował francuski prezydent ministrów Poincare obszerną odpowiedź, przesłaną na ręce gen. Sikorskiego:

„Nie mam potrzeby zapewniać Waszej Ekscelencji — pisze prezydent Poincare — **że godzę się z nim w zupełności w kwestji wspólności interesów Państwa Polskiego i Francji. Rząd francuski nie może żadną miarą zapomnieć o doniosłej roli, wyznaczonej Polsce w utrzymaniu równowagi, zbudowanej na traktacie pokoju, który uświęciło wskrzeszenie Waszej sławnej Ojczyzny".**

Poincare przypomniał również gen. Sikorskiemu, że mógł on przekonać się za pobytu swego w Paryżu, jakie uczucia żywi w tej mierze cała opinja francuska. Następnie wspomniał o tradycyjnej, wiekowej przyjaźni, uświęconej traktatem sojuszu. Premjer francuski uważa za rzecz zupełnie słuszną, że rząd polski przy załatwianiu tak ważnych dla siebie spraw oczekuje poparcia rządu Republiki. Odnośnie do podstaw, wysuniętych w liście gen. Sikorskiego, zaznacza prez. **Poincare:**

„Poleciłem delegatom francuskim w Radzie Ambasadorów, aby zażądali uregulowania w najkrótszym czasie sprawy granic polsko-litewskiej, oraz granicy wschodniej zgodnie z poglądami polskimi. Nie mam potrzeby zapewniać Pana, że rząd francuski poczyni wszystko, aby przyśpieszyć uregulowanie tej kwestji i użyć całego swojego wpływu, aby uzyskać satysfakcję dla Polski. Rząd francuski jest w istocie przekonany, iż jest rzeczą niezbędną położyć kres niepewności, która panuje jeszcze w sprawie granic Państwa polskiego i pozwolić narodowi sprzymierzonemu poświęcić się z całym spokojem organizacji administracji, oraz rozwojowi rolnictwa, przemysłu i handlu, który powinien uczynić z Polski silnej i szczęśliwej, jeden z elementów podstawowych ekonomicznego odrodzenia Europy. Jestem pewny, że rząd polski oceniając ze swej strony znaczenie sojuszu i poparcia Francji, nie przestanie łączyć wysiłków swoich z naszymi, za szlachetną inicjatywą Waszej Ekscelencji, z dniem każdym zacieśniając żywe stosunki przyjazne, łączące oba kraje i przyczyniać się w ten sposób wraz z nami do ugruntowania powszechnego pokoju".

Rozdźwięki w P. S. L. „Piast"

Niemożliwość sojuszu z „Chjeną". — O połączenie się z „Wyzwoleniem". — Poparcie dla rządu.

W związku z nieustającemi pogłoskami o układzie p. Witosa z „Chjeną" w kołach sejmowych zwrócono uwagę na artykuł posła Jana Dąbskiego, który ukazał się w organie P. S. L. „Ludowiec" z datą 4 marca. Poseł Dąbski pisze:

„Otrzymujemy liczne zapytania od swoich przyjaciół politycznych, czy prawdą jest, czy głosi na wsi „Chjena", że P.S.L. „Piast" połączyło się, czy też ma się połączyć wkrótce z „Chjeną". Odpowiadam na to zapytanie publicznie, wobec pierwszorzędnej doniosłości tej sprawy.

Połączenie „Piasta" z „Chjeną" byłoby oczywiście bezsensowne, a nawet utworzenie wspólnego rządu „Chjena—Piast" jest niemożliwe".

Dalej poseł Dąbski oświadcza, że złączenie PSL. „Piasta" i „Wyzwolenia" powinno być najważniejszem zadaniem, a wskazania dla polityki obecnej streszcza w następujące 4 punkty:

1) **Wspólny rząd „Chjeny" i „Piasta" jest** obecnie niemożliwy.

2) Należy pomóc rządowi do naprawy Rzeczypospolitej i skarbu.

3) Należy przystąpić do zjednoczenia ruchu ludowego.

4) Należy wyczekać, aż się rozbije „Chjena" i wtedy utworzyć rząd parlamentarny, w którym obóz ludowy będzie ośrodkiem, a nie przyczepką.

Prasa francuska wywiera nacisk

w sprawie uregulowania naszych granic wschodnich.

Inercja konferencji Ambasadorów.

Paryż. (PAT).

Kroki podjęte przez Polskę u konferencji Ambasadorów w sprawie uznania wschodnich **jej granic, zdają się mieć jednomyślne poparcie opinji francuskiej.** „Ere Nouvelle" uważa, że rząd polski wybrał dla swoich starań **bardzo odpowiedni moment,** w którym **konieczność uznania granic Polski stała się sprawą jasną i niecierpiącą zwłoki.** Wymieniając „nieprawdopodobną inercję konferencji Ambasadorów, „Ere Nouvelle" zaznacza, że nie powinno się tolerować żadnego nowego odroczenia załatwienia powyższej sprawy.

Londyn. (PAT).

W sprawie uznania wschodnich granic Polski, „Daily Telegraph" stwierdza, że zdaniem prasy sojuszniczej **konferencja Ambasadorów powinna uznać obecną sytuację dla Galicji Wschodniej i dla Wilna.** Co do Galicji Wschodniej, „Daily Telegraph" sądzi, że wobec tego, że Rosja niema do tego terenu żadnych praw historycznych, tak samo jak i „fikcyjna Ukraina", teza polska zdaje się stanowić jedynie praktyczną, a nawet sprawiedliwą politykę.

O poprawę bytu

emerytów z b. zaboru pruskiego.

Warszawa. (PAT).

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem komisji administracyjnej rozpatrywano wniosek nagły posła Zofji Sokolnickiej (Z. L. N.) w sprawie wdów i sierót po urzędnikach pruskiej służby. Po dyskusji wniosek został przyjęty z poprawką Marjana Sejdy.

Wycieczka handlowa z Polski do Francji.

Warszawa. (PAT).

„Kurjer Polski" donosi: W związku z zeszłoroczną wizytą wybitnych przedstawicieli świata przemysłowego Francji z panem Tirmanem na czele, dnia 7 bm. udaje się do Francji wycieczka polska pod przewodnictwem ministra Targowskiego, między innymi w wycieczce biorą udział pp. Chrzanowski, Zagleniczny, Szampanier, Wartalski, Fudakowski, Geyer, Jankowski i inni. Wycieczka przez Szwajcarję udaje się do Ljonu, gdzie zwiedzi Targi otwarte dnia 1 bm. poczem uda się do Paryża, a nie wykluczony wyjazd jej do Algieru.

Nowy metropolita prawosławny.

Został nim arcyb. wołyńsko-krzemieniecki Dyonizy.

W ubiegłym tygodniu **sobór prawosławny obrał jako nowego metropolitę cerkwi prawosławnych w Polsce, arcybiskupa wołyńsko-krzemienieckiego, Dyonizego.** Uchwalono nadto złączyć dyecezję wołyńską z warszawską katedrą biskupią i nadać najwyższemu dostojnikowi cerkwi prawosławnej tytuł **metropolity warszawskiego, wołyńskiego i całej cerkwi prawosławnej w Polsce.** Jak podają dzienniki rząd wyraził zgodę na powyższą uchwałę i polecił posłowi polskiemu w Konstantynopolu zwrócić się do patrjarchy konstantynopolitańskiego z prośbą o udzielenie nowemu metropolicie błogosławieństwa.

Nowy order polski.

Prezydjum rady ministrów nadesłało do Sejmu projekt ustawy o ustanowieniu krzyża zasługi.

Otwarcie konferencji państw bałtyckich.

Helsingfors. Wolff.

Konferencja gospodarcza, w której bierze **udział Polska,** Finlandja, Estonja i Łotwa, jakoteż informacyjnie Litwa, została dziś otwarta. Konferencji przewodniczy minister spraw zagranicznych.

Litwini przygotowują jakąś nową awanturę.

Koncentracja wojsk regularnych i partyzantów.

Wilno. (AW).

W ciągu **ostatnich kilku dni, Litwini rozpoczęli koncentrację oddziałów partyzanckich i regularnych. W tym celu, wycofano z b. pasa neutralnego partyzantów oraz ściągnięto większość placówek b. linji demarkacyjnej. Koncentracje te odbywały się na odcinku święciańskim we wsi Sołoki i na odcinku Janiskim we wsi Imturki.**

Udział Polski w zarządzie portem Kłajpedy

uważa Litwa za najcięższy z warunków, podyktowanych przez Koalicję.

Kowno. (AW).

Premjer Galwanauskas udzielił redakcji „Echa Kowieńskiego" następujących **wyjaśnień w sprawie kłajpedzkiej. Warunki, postawione przez** Koalicję Litwie w sprawie Kłajpedy są częściowo bardzo ciężkie, częściowo zupełnie nie do przyjęcia. Co się tyczy spłaty dla koalicji części odszkodowań przypadających na obszar Kłajpedy, to Litwa nie jest związana żadnemi umowami i nie otrzymała od Niemiec ani fenigа za zniszczenia dokonane na Litwie przez wojska niemieckie. Litwa nie podpisała również Traktatu Wersalskiego, wobec czego nie czuje się zobowiązana do jakichkolwiek świadczeń na rzecz Ententy. Zresztą wiele zależeć będzie w tej sprawie od wysokości sumy jakiej Ententa zażąda. Równouprawnienia cudzoziemców Litwa nie może uznać, gdyż obowiązki obywateli Kłajpedzkich będą większe od obowiązków cudzoziemców, wobec tego i prawa obywateli kłajpedzkich muszą być większe. Najbardziej nienadającem się do przyjęcia żądaniem jest utworzenie zarządu portu z udziałem Polski. Rząd litewski nie jest związany w sprawie Kłajpedy żadnemi umowami z koalicją lub Polską. Rząd litewski opiera się jedynie na woli samostanowienia i niemoże podpisywać wobec tego żadnego układu obowiązującego, w którym byłyby przyznane jakiekolwiek przywileje dla Polski.

Wojna o... polskiego Homera w Krakowie.

Homer najpopularniejszy w świecie. — Jakim go chce dać Polsce Czubek, a jakim chce go mieć Dr. Sinko? — Walka uczonych. — Niema tutaj zwycięzcy!

Homera znamy wszyscy! Jakiś uczony angielski dowodził, że zna go w świecie 70% wszystkich ludzi. Znają go biali, czarni (Włosi dokonali ciekawych przekładów dla swoich czarnych ludków w Afryce, tożsamo Anglicy i ze szkołą, bo ich (czarnych) bezpowrotnie utracili... Niemcy...), bronzowi, żółci i malajczycy. Rywalizuje z przekładami na 400 języków świata z „Biblją", a nawet z edycją stumiljonową dzieł Buddy... Ten ślepy artysta, poeta, a jak chce Murger, ojciec światowej cyganerji poetów... „W starożytnej Grecji, istniał sławny cygan, który żyjąc z dnia na dzień, na łos szczęścia „przebiegał, o proszonym chlebie wioski kwitnącej Jonji i zatrzymywał się wieczorem, zawieszając u gościnnego ogniska lutnię, która wyśpiewała Miłostki Heleny i Upadek Troji"... Zbłądził pod sklepienia pałaców, dotarł do krańców ziemi, aby jako marzyciel o krainie Lotofagów, szukać wszędzie bratnich dusz... Dotarł i do naszej Ojczyzny! — — —

Czytali go królowie (ostatni, Stanisław August Poniatowski, nawet po grecku, o czem wspomina w swoich pamiętnikach!), a ostatni z przekładaczy, prof. **Jan Czubek** chce go zanieść i pod polską strzechę; jak się z tem pogodzić?! — — — Dał więc przekład Czubek, nieco odmienny od dawnych, „rycerskich", co uraziło smakosza, arbitra elegantiarum literackich, p. Dr. Sinkę. Stąd spór o „polskiego"... Homera! Na kartach papieru, więc bezkrwawy, honorowy, a co najważniejsza, pobudzający ludzi do jakiegoś życia w sferach myśli, estetyki i bodaj raz, na dalszą metę, aniżeli tego jutra w walce o całe, niecałe buty, nie mówiąc o chlebie i zgrzytach, partyjnych, już ogłupiająco działających.... Coprawda było to i w Grecji, a na świadectwo wzywam śmiejącego się za cały świat, Arystofanesa, którego dzięki mojemu koledze-tłomaczowi, też (jako i „boskiego Homera") czytam za... darmo!... i dziwię się, że dzisiaj nie żyje w Polsce drugi Arystofanes, któryby „polskie zgrzyty" zamienił w śmiech... Lecz wracam do sporu o polskiego... Homera!

Jan Czubek przełożył go wierszem rymowanym, trzynastozgłoskowym, a jako znawca polszczyzny, użył wyrażeń z tego słownika wiekowych wyrazów, które mocne w sensie, dorównują najśmielszym onomatopejom homeryckim, gdy to Homer chciał być... futurystą i poczynał sobie najśmielej z językiem, a co trafnie spostrzegł Czubek i pozwolił sobie na takie wyrażenia, jak: utrapieniec, machać, chłop, prawy, lenić się, rypać, nieporadaj t. d... Moglibyśmy je uważać i za licencję poetyczną, więc do darowania, ale p. Dr. Sinko uważał, że temsamem tłomacz, sfałszował, schłopił Iljadę, a nawet użył wyrażenia „trywialny", dając temsamem sąd ujemny o pracy, zapewne lat kilku... Spór zaostrzyła broszura Czubka: „O„ chłopskiej i o „pańskiej" Ijadzie słów kilka". Broni się tłomacz, broni „polskiego" Homera, dla ludu, a właściwie przełożonego z pewnem umiłowaniem języka, któryby wniknął w prymityw arcydzieła homeryckiego, a taki przekład wsunął pod poduszkę (pod wezgłowiem miał papyrusy zapewne tej poezji Aleksander Wielki, o co się gniewał nań mistrz jego, Arystoteles, że więcej kocha śpiewaka, aniżeli wiedzę nauk przyrodniczych...) i naszemu, dzisiaj bogatemu kmiotkowi, aby ją czytał zamiast... „Przyjaciela ludu"... Zapewne usłyszelibyśmy i w Sejmie homeryckie spory, a wina spadłaby na... Jana Czubka! — — —

Dr. Sinko podniósł na piedestał z siedmiu, polskich przekładów, Dmochowskiego. Czubek nieco zbija ten przekład, a musimy przyznać sine ira et studio, że trafnie, motywami logicznymi, a i do serca przypadającymi. Kusić się w XX. wieku o... Homera, gdy się ma, choćby u nas wcale niezłe studjum Langego: „Epos greckie", obok tysiącznych prac od kropki nad i, czy akcentu lub hiatusu, po cudowne zachwyty i... gołosłowne, lub papierowe oceny, to istotnie godne ram szerokich, aby pisać o tem, jak o „cudach" z czasów faraońskich, czy o siedmiu cudach świata, do których każdy rok dodaje ich setki, tak jak zera, do naszych marek... Ale zdobyć się na Homera, nieco trudniej... Tu więc spornych i bezspornych odsyłamy do hymnu na jego cześć, jaki napisał po grecku Augustyn Szmurło, a my go po polsku cytujemy za przekładem tego pentamentru:

Boski śpiewaku Homerze, bóstw słodkodźwięczny zwiastunie,
ty, coś wychował tłum śmiertelnych z rodu w ród.
Coś wielobarwnym obrazem życia czarował dwadzieścia
późnych pokoleń ciżb, karmiąc swą gędźbą ich pierś!
Pokolenia i dzieła minęły, zaś ty promieniejesz,
jak najświetniejsza z gwiazd, co nie zapadnie w toń mórz.
Księgi twe bowiem sztuka najwytworniejsza stworzyła,
przeto nie dotknie ich grób, wszystkim śmiertelnym na dziw! — — —

Michał Asanka-Japołł.

Najważniejsze wypadki z całej Polski.

O katedry wychowania fizycznego na uniwersytetach.

Akademicki związek sportowy złożył radzie administracyjnej międzynarodowej konfederacji młodzieży akademickiej szereg wniosków natury czysto sportowej.

Jeden z wniosków proponuje zwrócenie się A. Z. S. do uniwersytetów z prośbą o utworzenie katedr wychowania fizycznego tam, gdzie one nie zostały jeszcze założone.

Według dotychczasowych wiadomości rada administracyjna przyjęła wnioski z małemi poprawkami.

Zmiana w obliczaniu komornego.

Zamiast 1 korony przedwojennego czynszu — 400 marek.

Na odbytem posiedzeniu głównej rady mieszkaniowej przyjęto **zasadniczą zmianę w obliczeniu komornego w tym stosunku, aby liczyć 1000 marek polskich za jednego rubla komornego zasadniczego z roku 1914** (t. j. 400 Mk. za koronę austr.). **Natomiast znosi się opłaty świadczeń przez lokatorów.** Na zebraniu powyższem wynikło nieporozumienie **między radą a przedstawicielami własności nieruchomej,** wobec czego ci ostatni złożyli oświadczenie, że nadal udziału w obradach brać nie będą i opuścili salę obrad.

Aresztowanie szpiega we Lwowie.

Onegdaj został aresztowany we Lwowie w restauracji Kordeckiego przy ul. Kilińskiego, niejaki Jan Bolesław Woźniakowski, rzekomo akademik z Rosji, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji bolszewickiej. W towarzystwie jego znajdował się b. rosyjski pułkownik S. Śledztwo w toku.

Ilu mamy kawalerów orderu „Virtuti Militari"?

Ogólna liczba wydanych orderów „Virtuti Militari" wynosi obecnie 8099.

Należy zaznaczyć, że wśród udekorowanych tym zaszczytnym orderem znajduje się wielu cudzoziemców i wielu poległych.

Bandyci rabując uwięzili 10 robotników!

Onegdaj wieczorem 4 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów napadło na dom i jatkę rzeźniczą Joska Fuchsa we wsi Konopiskach.

Jeden z bandytów stanął przed domem na straży, a trzej rozpoczęli plądrowanie w sklepie i mieszkaniu Fuchsa. Najpierw sterroryzowali Joska Fuchsa, któremu kazali odwrócić się do ściany i stać bez ruchu, poczem zaś weszli do mieszkania, gdzie sterroryzowali służącą i żonę Fuchsa. W kuchni rzucił się pies na jednego z bandytów, który wystrzałem z rewolweru zabił go. Ponieważ żona Fuchsa wydała tylko 900.000 Mk. gotówką, a klucza od kufra wzbraniała się wydać, przeto jeden z bandytów poszedł do jatki po topór i rozbił skrzynię, skąd zrabowano znaczną część złotej i srebrnej biżuterji ogólnej wartości 25 miljonów marek. Zaznaczyć należy, **że stojący na straży bandyta przechodzących z kopalni robotników zamykał do jatki, każąc się im odwrócić do ściany. W ten sposób zamknął ogółem 10 robotników.** Gdy bandyci ukończyli rabunek, zabierając oprócz gotówki i biżuterji także cenniejsze rzeczy z ubrania i bielizny, wychodząc z jatki powiedzieli robotnikom, że mogą sobie nabrać mięsa bezpłatnie z czego niektórzy robotnicy skorzystali. Za bandytami, którzy zniknęli w sąsiednim lesie, zarządzony został energiczny pościg.

Książę skazany na 7 dni aresztu za szykany mieszkaniowe.

Wielce charakterystyczną ze względu na wchodzące w grę osoby sprawę na tle mieszkaniowem rozstrzygał świeżo warszawski sąd pokoju.

W mieszkaniu księcia J. Massalskiego przy ul. Świętokrzyskiej, zajmował od grudnia 1920 roku jeden pokój, a mianowicie salon, obywatel francuski Stanisław hr. du Moriez. Przez cały czas stosunki domowe między obu panami były najzupełniej poprawne. Nagle bomba wybuchnęła. Dnia 3. lutego r. b. hr. Moriez wyjechał celem załatwienia interesów na prowincji i gdy powrócił w trzy dni później zastał swój pokój zamknięty i odmówiono mu przytem wejścia frontem do mieszkania, polecając udać się do kuchni Gdy hrabia posłusznie wszedł kuchennem wejściem, pokazała mu żona ks. Massalskiego mały pokoik, ciemny, bez okna, w którym ustawione były pod nieobecność hr. Morieza jego rzeczy i który to pokoik z powodu rzekomej choroby córki księcia wyznaczony mu został na mieszkanie. Oburzony samowolą księcia, wystąpił hr. Moriez ze skargą do sądu, żądając surowego ukarania księcia.

Na rozprawie sądowej, oskarżony Massalski, nie zaprzeczając faktowi samowolnego usunięcia rzeczy hrabiego, prosił o odroczenie sprawy celem zbadania świadków dowodowych. Sąd wobec nie zupełnie dostatecznego wyjaśnienia okoliczności sprawy, wniosek o odroczenie sprawy odrzucił, a w ogłoszonym następnie wyroku skazał księcia **Jana Massalskiego na 7 dni aresztu.** Uwzględniając akcję cywilną, sąd postanowił nakazać natychmiastowe wprowadzenie hr. du Moriez do zajmowanego przezeń prawnie pokoju.

I czyż dziwić się potem, że takie same rzeczy dzieją się nietylko między książętami i hrabiami...

Tragikomiczna historyjka z bombą w cukierni.

Do piekarni przy cukierni Izraela Łopaty w Warszawie, przy ul. Dzikiej 17 przyszła jakaś dziewczyna, przynosząc formę blaszaną z ciastem do wypieczenia. Po wyjęciu z pieca, Łopata wyjął ciasto z formy i ku wielkiemu swemu zdziwieniu spostrzegł, że wewnątrz ciasta tkwi jakiś przedmiot z żelaza lub blachy i z formy podobny do bomby ręcznej. — Oniemiały wprost z przerażenia cukiernik wezwał swego synka i z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, przenieśli bombę wraz z ciastem do 5 komisarjatu. Dyżurny przodownik Dyrlacz widząc, że bomba jest zatkana zwykłym korkiem — chciał go wyjąć i stwierdzić zawartość rzekomego pocisku. Widząc to cukiernik i syn jego, błagali przodownika, aby nie robił tego, gdyż bomba może wybuchnąć i wszystkich pozabijać. Znalazł się jednak odważny st. przodownik Karolak, który bombę odkorkował i stwierdził, że jest ona z blachy i zawiera również ciasto upieczone. Łopata przypuszcza, że jest to figiel **ze strony związku pracowników piekarskich, gdyż po odbiór ciasta dziewczyna nie zgłosiła się.**

Natarczywe głosy miast i miasteczek

domagających się sejmowej silnej większości.

Krzeszowice.

Odbył się tu wielki wiec miejscowego i okolicznego obywatelstwa. Przewodniczył p. Włodzimierz **Rybacki**, referaty polityczne wygłosili posłowie **Tabaczyński**, **Dr. Rąb** i **Matłosz**. Wśród zapału przyjęto jednomyślną rezolucję z uznaniem dla polityki Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej oraz wzywającą P. S. L. „Piast", aby zdecydowało się na przystąpienie do narodowej większości.

Chrzanów.

W dużej sali Rady Powiatowej odbyło się zebranie przy udziale około 1000 osób z miasta i powiatu, na którem składali sprawozdanie poselskie posłowie **Matłosz i Tabaczyński**. P. Matłosz wykazywał dążność obozu narodowego do wytworzenia polskiej większości. Jako źródło zła przedstawił działalność obozu lewicowego, idącego na pasku międzynarodowego żydowstwa. Lewica pochwyciła władzę w ręce wbrew większości polskiego społeczeństwa i swojemi rządami pcha państwo na dno przepaści. Poseł Tabaczyński uzupełnił wywody, wzywając obecnych do skupienia się i do pracy w duchu narodowym. **Tylko zwarte i uświadomione społeczeństwo zdoła się obronić przed wyzyskiem żydowskim i ogłupianiem społeczeństwa przez lewicę. Państwo polskie, chcąc się ostać między Niemcami z jednej a Rosją bolszewicką z drugiej strony, musi się oprzeć nie na mniejszościach narodowych, lecz na właściwych obrońcach ojczyzny i prawdziwych jej obywatelach, to jest na Polakach.** Przemówienia posłów przerywano często oklaskami. **Zebrani wyrazili posłom serdeczne podziękowanie i pełne zaufanie. Uchwalili wezwać stronnictwa polskie, a zwłaszcza ludowców z „Piasta" i Narodową Partję Robotniczą do połączenia się z obozem narodowym.**

Olkusz.

Z końcem ub. miesiąca odbyło się tu zebranie delegatów Związku Ludowo-Narodowego, na którem przemawiał poseł Matłosz. — Stwierdzono, że za to co się obecnie dzieje w kraju odpowiada lewica i, że tylko zdecydowana większość sejmowa i wyłoniony z niej rząd mogą uratować Państwo.

Nowy Sącz.

Zimowa pora nie sprzyjała urządzeniom zebrań, — to też skoro tylko nieco zrobiło się cieplej — ruszyło się tutejsze życie publiczne.

Przyjechali do nas posłowie z poznańskiego i urządzili dwa olbrzymie wiece. Jeden wiec dla włościan odbył się w sali Magistratu w piątek, dnia 23. lutego br. w południe. Wiec zagaił prof. Cięciel, przewodniczył zaś p. Mika. Do zgromadzonych włościan przemówił chłop, poseł Szturmowski z Kaszub — i przedstawił walkę chłopów polskich z żywiołem germańskim na Pomorzu. Mowca przeszedł do stosunków w Polsce obecnej — i wzywał włościan do walki ekonomicznej z żywiołem żydowskim by chłop polski nie tylko na wsi, ale i w mieście nie kupował nic u żydów. Czcigodny poseł nawoływał ażeby chłopi kształcili się na narodowych pismach — a synów posyłali na naukę rzemiosł i handlu, by w ten sposób opanowali Polacy miasta. „Pamiętajcie o tem bracia chłopi, iż traktat wersalski kazał nam żydów szanować — to też uszanujmy ich prawa i nie naruszajmy ich pokoju — dlatego nie otwórzmy nawet drzwi do ich sklepu, by im nawet mucha nie oleciała." — Zdanie to nagrodziły mowcy tysiączne oklaski! — Po referacie posła Szturmowskiego wygłosił drugie przemówienie poseł Sołtysiak, robotnik i scharakteryzował walkę klasy robotniczej o jej unarodowienie. Jako trzeci mowca dał świetny referat poseł Sacha z Torunia z polityki doby obecnej. Przy zakończeniu przemawiał też i **poseł Jasiński z grupy katolickiej, który podkreślał solidarność działania posłów narodowych w sejmie.**

W sobotę, dnia 24. lutego br. t. j. dnia następnego o godzinie 5tej wieczorem odbył się wiec dla mieszkańców Nowego Sącza w sali „Sokoła". Sala, korytarze, galerje wypełnione po brzegi ludnością w połowie robotniczą, a w połowie mieszczańską i inteligencją. Wiec zagaił adwokat Wroński, zaś przewodniczył adw. dr. Storkowicz. Pierwszy przemawiał poseł Szturmowski o zadaniach robotnika, rzemieślnika i kupca polskiego oraz inteligencji nad unarodowieniem miast w Polsce.

Poseł Sacha w długim referacie udowadniał zależność partji socjalistycznej od kapitału żydowskiego lub niemieckiego — jego argumenty były tak rzeczowe i przekonywujące, iż wywarły na słuchaczach wrażenie, które zapomnieć będzie trudno.

Sukces zebrania był tak wielki, iż często słyszało się zdania — „że wiec dzisiejszy, to święto narodowe".

To też — gdy skończyło się zebranie — cała sala zahuczała „niech żyją Poznańczycy!" — a posłowie odpowiedzieli: „niech żyje Nowy Sącz!" Wiec uchwalił rezolucję, stwierdzającą, że dla narodu polskiego powinna się wytworzyć większość polska w Sejmie i na niej winien oprzeć się rząd parlamentarny. Wiec potępił rozwiązanie Towarzystwa „Rozwój" i uznał ten fakt za policzek dla narodu polskiego oraz zarządał zaprowadzenia „numerus clausus" na wyższych uczelniach w Polsce.

Sanok.

Odbyło się tu zebranie w sali „Sokoła" pod przewodnictwem prof. Pytla. Przemawiali posłowie **Rymar, Kowalewski** włościanie z Opocna oraz pp. **Tustanowski, Kielarski i. i.** — Rezolucje domagają się rychłej zmiany rządu.

Dobromil.

W publicznym wiecu jaki tu odbył się wzięli udział posłowie **Rymar i Kowalewski**. Przewodniczył p. dr. **Hawliczek**. W czasie przemówiej przyszło do burd wywołanych przez posła ludowcowego inż. **Pawłowskiego zwolennika Bryla.** Mimo te incydenty zapadły uchwały domagające zwlaczania planowego drożyzny, pozytywnej roboty w kraju nad podniesieniem stanu ekonomicznego, a przedewszystkiem uchwały domagające się silnego rządu, **opartego na stałej większości sejmowej, niezależnego od kaprysów różnych mniejszości, które każą sobie opłacać haracze za poparcie rządu.**

Zakliczyn.

W wiecu, jaki się tu odbył, brał udział poseł z Pomorza p. **Marwej**. Przez aklamację zostały uchwalone rezolucje, domagające się między innemi, ażeby **Piastowcy** tworzyli jak najrychlej rząd wspólnie z prawicą narodową.

Grybów.

Odbyły się tu dwa zebrania publiczne: jedno w „Sokole" powiatowe, drugie dla mieszczan i inteligencji. Na zgromadzeniach przemawiali posłowie **Marwej i Sołtysiak**. Na wiecu był obecny w charakterze widza poseł ludowcowy **Cieluch**. Rezolucje jakie zapadły na obu wiecach, domagają się, aby wszyscy posłowie polscy połączyli się celem utworzenia większości sejmowej i rządowej.

Jak wygląda nowoczesna jaskinia zbójców?

Kartuzy-Pomorze.

W tych dniach wykryto kryjówkę bandytów schowaną w gęstwinie leśnej między Sierakowem a Chojną. Leśniczy pryw. Mniszko, zauważył przypadkowo w gęstwinie drzwi, **prowadzące do podziemnej jaskini, a gdy je** zaciekawiony otworzył, zobaczył tam śpiących bandytów. Oczywiście nie czekał aż się bandyci obudzą, lecz coprędzej oddalił się i zawiadomił o tem Nadleśnictwo Bucharzewo, które zaalarmowało policję i zmobilizowało straż leśną.

Przedsięwzięta wielka wyprawa nie osiągnęła jednak należytego rezultatu, ponieważ bandyci wcześniej zwąchali pismo nosem i wynieśli się ze swej kryjówki, a może jak zwyczajnie wyszli właśnie na łowy.

Znaleziono tylko świeżo opuszczone podziemne mieszkanie bandytów urządzone wygodnie i widocznie z dawna zamieszkałe. **Obok całkowicie umeblowanej sypialni było tam urządzenie kuchenne i bogato zaopatrzona śpiżarnia pełna szynek i kiełbas, a także kilka centnarów wędzonej słoniny.** Prócz tego pozostawili bandyci **cały skład różnorodnych towarów jak bieliznę, trzewiki, skóry, a także rozpoznano parę roboczych półszorków, niedawno skradzionych w sąsiednim młynie.** Jak twierdzą ludzie z okolicy, jest to kryjówka znanej bandy, pozostającej pod komendą poszukiwanych włamywaczy i bandytów Tomaszewskiego i Tomczaka, którzy od dłuższego czasu niepokoili okolicę Sierakowa okradając wsie i miasteczka i byli prawdziwym postrachem spokojnych ludzi.

O ile bandyci nie zbiegli za granicę do Niemiec, może uda się policji wyśledzić ich i pochwycić, gdyż jednego z tej spółki niejakiego Müllera, zbiega z więzienia ujęto już kilka dni przed odnalezieniem sławnej jaskini.

Skarby cerkiewne i archiwum starościńskie

w pralni warszawskiej.

Warszawa w marcu.

Warszawskie władze policyjne znalazły na skutek doniesienia w komórce przy ulicy Obozowej ośm pak z których część **zawierała książki a dwie ubiory i utensylia rytualne.** Większa skrzynia mieściła w sobie 22 ornatów haftowanych złotem i srebrem, 18 pasów różnokolorowych, 27 nakryć kielichów, 11 par mankietów liturgicznych, 2 suknie aksamitne, cymborjum złote, kropielnica z podstawką złotą i talerzyk pozłacany i. i.

W drugiej skrzyni znaleziono **18 cennych strojów cerkiewnych.**

Dochodzenie ustaliło ciekawe fakty. Pralnia „Matylda" w Warszawie należała dawniej do starosty w Ostrowie łomżyńskim władysława Sallinycza, który ją sprzedał następnie małżonkom Zaszczyckim.

W czasie inwazji bolszewickiej w roku 1920 starostwo ostrowskie spakowało **archiwum i** kosztowności porzuconej przez Rosjan **w roku** 1915 cerkwi do kilkunastu skrzyń, które zostały wywiezione do Warszawy i ukryte we wspomnianej pralni.

Po odpędzeniu najeźdźców, część **skrzyń** starostwo ostrowskie zabrało oprócz **siedmiu** (dlaczego?), które zostały **przewiezione przez małżonków Zaszczyńskich do domu nr. 80 przy** ulicy Obozowej.

W międzyczasie Sallinger **został zamianowany szefem departamentu samorządowego** przy województwie białostockiem, a chcąc się pozbyć kłopotu, **napisał raport w powyższej sprawie do ministerjum spraw wewnętrznych. Jednak odnośne czynniki nie odpowiedziały po dzień dzisiejszy na to pismo.**

Tymczasem wśród pracowników **pralni** „Matylda" zaczęły krążyć **fantastyczne pogłoski** o wielkich skarbach, ukrytych **przez przycypałów** w komórce **przy ulicy Obozowej.**

Zaszczyńska, pragnąc położyć **kres tym** plotkom udała się do policji z **prośbą o zabranie rzekomych skarbów.**

Rekwizycje lokali strajkujących kin.

Zgodnie z uchwałą Rady miejskiej, magistrat miasta Warszawy **przystąpił do tymczasowego zabezpieczenia niektórych lokali kinematograficznych, przerobionych z dawniejszych lokali mieszkalnych.** Odnośne nakazy rekwizycyjne zostały już wydane i **wręczone** odnośnym **właścicielom kinoteatrów.**

Szpieg litewski posłem na Sejm polski.

Jest nim pos. Jakowiuk z klubu białoruskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Pan Marszałek Sejmu został dziś zawiadomiony, że **jeden z posłów do Sejmu jest agentem i szpiegiem rządu litewskiego.** Posłem tym jest p. **Szymon JAKOWIUK z klubu białoruskiego.** P. Marszałkowi przedłożono odpowiednie dokumenta, udowadniające, że **p. Jakowiuk nie powinien znajdować się w gronie posłów, lecz kryminalistów.**

Historja wykrycia stosunku pos. Jakowiuka do rządu litewskiego jest następująca:

Mieszkający w Grodnie urzędnik państwowy p. Stanisław **Puzyrewski,** pozostawił w Rosji sowieckiej żonę i córkę. Długo zabiegał bezskutecznie o sprowadzenie swej rodziny do Polski. Wreszcie zwierzył się raz ze swych zamiarów przed **generałową rosyjską Puryhową,** która obiecała przyjść mu z pomocą. **Pomoc zaczęła się od zaznajomienia p. Puzyrewskiego z posłem Jakowiukiem, mającym ciągłe interesa w Kownie,** dokąd bardzo często wyjeżdżał. Generałowa **wmówiła** w p. Puzyrewskiego, że **najpewniejsza droga do Rosji sowieckiej wiedzie przez Litwę Kowieńską** i że tą drogą będzie mógł sprowadzić swą rodzinę do Polski. Generałowa **należała jednak do spisku i dlatego wyprawa p. Puzyrewskiego spełzła na niczem.**

Udał się on do Litwy Kow. i doszedł pieszo, zupełnie bezpiecznie i bez wypadku do miejscowości Lasek w pasie neutralnym. Stamtąd bez wszelkich trudności uzyskał przepustkę **do powiatowego miasta Sereje, już po stronie litewskiej.** Gdy tam przybył, został natychmiast **aresztowany na ulicy przez litewskiego pułkownika, Uspieńskiego.**

Osadzony w więzieniu w Kownie, oddany został **sądowi wojennemu, który skazał go początkowo na śmierć,** a potem zamienił wyrok **na długoletnie ciężkie więzienie.** Cudem udało się panu Puz. uciec z więzienia. Po powrocie do Polski, **przedstawił natychmiast dokumenty, oświetlające udział posła Jakowiuka w aresztowaniu jego przez Litwinów, a mianowicie kopję aktu oskarżenia, który otrzymał od sądu wojsk. w Kownie, a który zawiera zeznania świadków. Kilku z nich powołuje się na posła Jakowiuka, że doniósł on** np. pułkownikowi Uspieńskiemu, iż polski szpieg Puzyrkowski wybiera się w krótkim czasie **na Litwę i podał jego rysopis.**

Po wyjeździe pana Puz. zawiadomił poseł Jakowiuk o tem pisemnie władze litewskie. Ponadto **w akcie** oskarżenia są kilkakrotnie **wzmianki o pośle Jakowiuku, jako działaczu białoruskim, organizatorze Strzelców białoruskich, prześladowanym i tropionym rzekomo przez Polaków.**

Sprawą powyższą zainteresowało się oczywiście Prezydjum Sejmu **a** w krótkim **czasie** zajmie się nią **i prokuratorja Państwa.**

Skandal na sejmowej Komisji oświatowej.

Posłom ze stronnictw narodowych knebluje się usta.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

W komisji oświatowej Sejmu zaszedł dziś skandal. Po załatwieniu na podstawie referatu pos. **Sokolnickiej** (ZLN) sprawy o nadaniu Akademji Sztuk pięknych w Krakowie praw szkoły akademickiej, przewodniczący podał do wiadomości **treść listu Ministra oświaty p. Mikułowskiego-Pomorskiego, wystosowanego do** Marsz. Rataja.

W liście tym **p. Minister skarży się, iż referent ustawy o „numerus clausus" pos. Konopczyński (ZLN) zwrócił się w drodze prywatnej do Rektoratów wyższych uczelni z prośbą o ocenę. P. Mikułowski listem tym chce** stworzyć **nowy konflikt między Sejmem a Rządem.**

Komisja uchwaliła odesłać całą sprawę do Kom. konstytucyjnej.

Następnie pos. **Wasińczuk** (Ukr.) referował swoją rezolucję, aby z **kredytów przyznanych w budżecie na nowe seminarja naucz. wyznaczyć część na nowe seminarjum ukraińskie,** aby z podobnych **kredytów** oddać część na gimn. ukr. w Łucku.

Gdy przewodniczący **chciał nad** tymi wnioskami otworzyć dyskusję, pos. **Piotrowski** (PPS.), **postawił wniosek formalny, aby zaniechać dyskusji i przystąpić wprost do głosowania. Mimo protestu posłów Związku Lud.-Nar. wniosek został przyjęty większością całej lewicy i „Piasta".**

Z trudem dopuszczono do głosu przedstawiciela Rządu, który stwierdził, że Rząd dla **szkolnictwa ukraińskiego robi** bardzo wiele. Zaledwie skończył on mówić a przewodniczący oświadczył, że zwoła Komisję oświatową na najbliższą środę, aby dokończyć szczegółowej dyskusji, **socjalista Piotrowski** postawił znów wniosek, **aby natychmiast przystąpić** do głosowania.

Wniosek ten jak i **rezolucje** ukraińskie w sprawie szkolnictwa zostały uchwalone przez Komisję **tą samą większością głosów,** t. j. lewicy i Piasta.

Poseł Rymar (ZLN.) imieniem trzech klubów **„ósemki" złożył oświadczenie,** że ponieważ **posłom z tych klubów** zakneblowano usta **i nie pozwolono wypowiedzieć swych** poglądów, **ani** zgłosić **swych wniosków,** posłowie **„ósemki" nie wezmą udziału** w głosowaniu, **a sprawę całą przeniosą na Komisję** skarbowo-**budżetową i na plenum Sejmu.**

Jak p. Sikorski pracuje nad swoim upadkiem.

Warszawa. (Tel. wł.).

Konsekwentna nieobecność p. Ministra **spraw wewnętrznych, gen. Sikorskiego** względnie jego delgatów na posiedzeniach Komisji administracyjnej, **wywołała** dziś **wybuch ogólnego niezadowolenia wśród członków Komisji.** Sam przewodniczący, pos. **Thugutt** (Wyzw.), **mimo, że należy do większości rządowej, oświadczył, że o ile na następnem posiedzeniu nie zjawi się przedstawiciel tego Ministerstwa, to odniesie się z tą sprawą do pełnego Sejmu.**

Jak widać z tego, **rząd gen. Sikorskiego robi wszystko, aby zniechęcić do siebie nawet dotychczasowych swych zwolenników.**

WYSTAWA WIOSENNA.

Wystawa „Sztuki" jest wyrazem polskiej sztuki z jej środowiska krakowskiego. Mówi się o niej historycznym stylem, bo zapisała się chwała Bogu na karcie historji polskiej sztuki od roku 1897. Wydała w ćwierćwiekowem istnieniu w pełni dostojeństwa sztukę, której patronowali tacy, jak: **Stanisławski, Chełmoński, Wyspiański,** a patronują i wystawiają poraz dwudziesty szósty: **Aksentowicz,** Fałat, Mehoffer, **Wyczółkowski** i niewystawiający obecnie: Malczewski, **Piotrowski, Tetmajer,** do nich przybyło sporo **nazwisk i talentów!** Wystaw urządziła „Sztuka": 72, z tych 26 w Krakowie. Przez nią poznała Europa, w swoich środowiskach, polskie malarstwo, rzeźbę, a że istotnie odnosiła sukces, byliśmy naocznymi świadkami w Monachjum, Wiedniu, zaś skonstantowaliśmy jej rozgłos w Rzymie! Wszystko przed wojną, bo dzisiaj ogranicza się (z wielką szkodą!) do Krakowa, Poznania, Warszawy, Torunia i Bydgoszczy... Przejdźmy do bieżącej wystawy w **ocenie tych 128 eksponatów, zaś 33** artystów.

Aksentowicz jest po Żmurce, malarzem kobiecych wdzięków wraz z lekką dekoracja sukni, bez kuszenia się o silniejsze tło, jak np. jego mistrz, Gainsborough, który uwypuklił tem samem żywą postać kobiecą, gdy Aksentowicz ja traktuje jedynie rysunkowo... Stary jego obraz „Jordanu" **mówi szczerzej o talencie artysty;** szkoda, że zarzucił ten rodzaj obrazu. Wydobył bezsprzecznie więcej bogactwa na tle białego śniegu, w kolorycie i światłocieni, aniżeli w tych matowych, rysunkowo świetnych i czystych pastelach, ale zbyt mało mówiących o indywidualności na wielką skale artysty — Aksentowicza. Krajobraz zimowy **Filipkiewicza** Stefana zapisał się siłą kolorytu i światłocienia, przy bogactwie kontrastów. Choćby te obrazy wystawiał **Filipkiewicz** sto razy, zawsze można o nich coś nowego powiedzieć, jak o Segantinim czy takim Constablu, jako malarzach krajobrazu, tych niezrównanych w technice, perspektywie, a nadewszystko w stapianiu barw. Wtóruje mu: **Jarocki Władysław,** zwłaszcza ulubionym tematem z nad brzegów Bałtyku. Morze Jarockiego wydobywa te nieskończone dla oka malarza tony fali, poprzez rozmiary w przepysznej perspektywie tła i tej zamkniętej z niebem całości. Obraz **Wlastimila Hofmana** (pisałem niedawno o nim do pism włoskich!) jest jak zawsze wyrazem jego talentu i twórczości, nawskróś indywidualnej, mocnej w ekspresji, a najsilniejszej wpr ostocie jego symboliki! „Narodziny piesków" w beczce, przy faunach, ciekawie zaglądających, to niby przebajeczna rzeczywistość, zidealizowanych przez artystę piesków i ludzi-faunów... Kto chce, niech sobie to, jak chce, tłomaczy, malarz, Hofman, wywiązał i rozwiązał zadanie po malarsku bez zarzutu. Niesłychana subtelność, miękkość, **a przytem niczem nieskrępowana swoboda,** daje obraz-arcydzieło, może wyróżniający się na całej wystawie oryginalnością! Streszcza się w nim bogactwo duszy, w mowie barw, rysunku, przy zachowanej harmonji i mistrzowskiej proporcji. **Zachwyca akwarelami Masło** Coprawda tematy arcywdzięczne: z Tivoli! Szedłem tam pieszo z Rzymu, widziałem te same **cuda w blaskach najczystrzego o** wschodzie słońca lazuru, a powiem, że Masłowski w obrazie, nie stracił nic z bogactw rzeczywistości! Maluje szczerze, nieraz naiwnie, jakby chciał kolorytem obrazek wypowiedzieć tę słoneczną niezrównaną w tonach poezję barw włoskiego nieba, któremu wtoruje zieleń cyprysów, agaw, czy kwiatów przepych, a nie psuje harmonji martwa natura architektury na tej żywej nieba, słońca i przyrody. **Weiss** jest zawsze pełnym soczystych barw, jakby je wprost z tubek rozmazywał z hojnością, aby przy ich pomocy rozwiązać trudne nieraz problemy ciała, i cieniów w poprzek, jakie rzuca tło czy otoczenie. Jest wyrazem poniekąd groteskowości, zapożyczonej od sztuki francuskiej, a którą sobie przetworzył w pracowni na własną, dzięki zarówno talentowi jak i tematom! **Mehoffer** pozostał zawsze sobą: z trudem rozwiązuje świetlne, czy rysunkowe zawiłości, nie zawsze harmonijnie, a jeżeli stał się mistrzem witrażów, to niekoniecznie jest nim w krajobrazie („ogród klasztorny") czy portretach, wybornym w afiszu, gdzie odrazu dekoracyjny charakter wyróżnia jego malarstwo i oryginalność, a może i pewną niezależność! **Pronaszkowie:** Zbigniew i Andrzej wcale nie źle się czują pośród dalekich „kolegów" ze „Sztuki", lubo ich technika „dzisiejsza", przypomina różne ekstrawagancje techniki formistów, czy futurystów, w dobrym jednak stylu, silącym się na mniejszą bryłowatość, aniżeli n takiego Picassa czy **Matisa,** który to chciał „obdarzyć przyrodę autentycznością" („doner d'authenticite la nature"), zapominając — o czem i nasi „dzisiejsi" artyści zapomnieli, że „opanowuje się naturę tylko wtedy, gdy się jej jest posłusznym"... Są jeszcze inni, którzy wyczerpują tematy „portretowe", „rysunkowe", „krajobrazowe" aby dopełnić miary „sztuki"... Rzeźbę reprezentuje **Dunikowski,** olbrzymi Bolesław Śmiały, jako fragment ilustruje w pełni rozmach i kompozycję potężnego posągu, który we fragmencie daje już artystycznie skończoną koncepcję. Dunikowski stwarza w rzeźbie typ swoisty na miarę takiego Mestrowicza, sympatyczne, dobrze wycyzelowane i modelowane głowy **Ostrowskiego, zaś Popławskiego:** „córka artysty" przemawia o niesłychanej subtelności, ujmującej w rzeźbie, najsilniej w głowie, całokształt postaci. Wystawa zbyt mało ożywiona charakterem dzisiaj bądź co bądź w zespole „Sztuki" bogactwa naprawdę pierwszorzędnych twórców (brak Malczewskiego!) w Polsce, gdzie żyje do tysiąca malarzy...

Michał Asanka-Japoll.

Rozruchy antyżydowskie we Wiedniu.

Walka o „numerus clausus“.

Rozruchy urządziła Dzika Grupa Radykalna. — Zorganizowanie młodzieży.

Wiedeń. (Tel. wł.).

Odnośnie do naszej notatki w Nr. 39 o rozruchach antyżydowskich, urządzonych przez socjalistów niemieckich we Wiedniu, zakończonych aresztowaniem przeszło 100 osób, podajemy niniejszem garść szczegółów rozruchów, jakie miały mijesce w poniedziałek.

Socjalistyczna młodzież wyższych uczelni we Wiedniu zorganizowała w poniedziałek planową akcję antyżydowską, którą organizacje studenckie nazwały walką

o numerus clausus,

mającą nie dopuścić żydów do studjów w wyższych uczelniach. Już od wczesnego ranka gromadzić się zaczęły przed Uniwersytetem, Politechniką i Szkołą leśnictwa

liczne rzesze młodzieży

socjalistycznej, które obsadziły wszelkie wejścia, mając na celu niedopuszczenia do gmachu studentów żydów.

Posterunki młodzieży uzbrojone

w pałki i laski gumowe,

żądały od wchodzących studentów legitymacji, w razie wykazania, iż student jest żydem, nie wpuszczały go do gmachu.

W Politechnice studenci wtargnęli do sal, w których odbywały się wykłady i zażądali

przerwania wykładów,

celem skonstatowania, czy na wykładach są obecni słuchacze żydzi. Niektórzy z profesorów zgodzili się, inni odmówili żądaniu. Akcja cała zorganizowana była po wojskowemu.

Gdy o powyższych zajściach dowiedział się Rektorat, wydelegował jednego urzędnika i pedela, którzy mieli polecenie przywrócenia spokoju na Uniwersytecie.

Delegaci nakazali młodzieży opuszczenie zajmowanych stanowisk przy wejściach, któremu to poleceniu po krótkich a ostrych targach młodzież socjalistyczna się poddała. O 10 godzinie rano spokój został przywrócony. Rektorat po krótkich dochodzeniach ustalił, iż winę wywołania rozruchów

ponosi antysemicka organizacja studencka,

tak zwana Dzika Grupa Radykalna i że stało się to zupełnie niespodziewanie i bez wiedzy odnośnych czynników akademickich.

Część demonstrantów nie poprzestała na urządzonych w budynku Uniwersytetu rozruchach, lecz

w zamkniętym pociągu

udała się z pod Uniwersytetu do Politechniki, a następnie zamierzała się udać pod gmach Instytutu dla Weterynarji. W międzyczasie nastąpiło spotkanie z grupą bezrobotnych. Było widocznem, iż teraz do zajść poważniejszych przyjść musi. Przed budynkiem Politechniki

rozpoczęła się krwawa walka,

z wielkimi stratami dla obu stron. Policja zmuszoną była interwenjować.

„Człowiek mucha“ zabił się.



Nowy York. (PAT).

Artysta Howard Young, znany pod nazwą „człowieka-muchy“ spadł podczas zdjęcia kinematograficznego z 8-mego piętra i zabił się na miejscu.

Walka o płace w Styrji.

Wykroczenia metalowych robotników w Gracu. — Wystąpienie policji i wojska.

W Gracu przyszło na tle żądań cennikowych do ostrych starć. Od paru miesięcy prowadzone pertraktacje, których termin ukończenia minął z końcem lutego, nie dały żadnego wyniku. W dniu 2 bm. ogłosił związek przemysłowców metalowych nowe płace, na które robotnicy fabryki wagonów i maszyn w Gracu **zareagowali czynnie.** Tłum robotników wtargnął do budynku związku, przyczem pobito gen. dyr. Schermana. Następnie **tłum zwrócił się przeciw zawezwanemu oddziałowi policji,** ten jednak zdołał opanować sytuację. Po południu odbyło się zgromadzenie związku przemysłowców metalowych, na którem przedstawiciele robotników zaprotestowali przeciwko samowolnemu wyznaczaniu wynagrodzeń przez związek, oświadczyli jednak gotowość podjęcia nowych pertraktacji. Przystąpiono do obrad, które się zbyt przeciągały i burzyły tem zgromadzonych przed budynkiem robotników. W końcu **część tłumu wtargnęła do budynku, druga zaś udała się do miasta.** Wobec bardzo groźnej postawy tłumu, tamtejszy starosta Dr. Rintelen zarządził rozprószenie tegoż przy pomocy policji konnej i oddziałów kawalerji. Około godz. 5 nastąpił w mieście spokój. O godzinie 7 i pół ogłoszono uchwałę związku przemysłowców met., zwracającą się **przeciw terrorowi robotników i grożącą zamknięciem fabryk.**

Po dojściu tej uchwały do wiadomości szerszych mas robotników, **zaczęły się w rynku znowu gromadzić tłumy metalowców,** policja jednak zdołała utrzymać wśród demonstrantów porządek, a w końcu oczyściła z nich rynek.

Związek Wydawców pism krakowskich, postanowił ze względu na bardzo ciężką sytuację prasy, przyjmować do ogłoszenia jakiegokolwiekbądź rodzaju komunikaty tylko za opłatą. Stowarzyszenia kulturalno-oświatowe otrzymać mogą wyjątkowo pewne zniżki. Z tych też powodów należy nadsyłać komunikaty nie do Redakcji ale do Administracji poszczególnych pism.

Wydawnictwa: „Czas“, „Głos Narodu“, „Goniec krakowski“, „Ill. Kurjer Codzienny“, „Nowa Reforma“, „Nowy Dziennik“.

Rozruchy komunistyczne w Pradze.

Bicie szyb. — Aresztowania.

Wiedeń. (Tel. wł.).

Rząd czeski postanowił wydać tak zwane prawo o ochronie republiki, czując się zagrożonym działalnością Niemców i komunistów w kraju. Wynikałoby stąd, że działalność ta jest bardzo silna tak, że zagraża porządkowi. W związku z tem zwołali komuniści w Pradze wielkie zgromadzenie, po którem urządzili olbrzymi pochód uliczny. Policja usiłowała rozbić pochód, ale to rozjątrzyło demonstrantów tak, że zaczęli demolować wystawy sklepowe w śródmieściu, wyrządzając kn[p]om ogromne szkody. Wobec tego policja i wojsko zagroziły użyciem broni i to powoli uspokoiło demonstrantów. Po rozbiciu pochodu na małe grupki, policja dokonała **masowych aresztowań.**

Kiedy będą uregulowane prawa i obowiązki nauczycielstwa polskiego?

Projekt pragmatyki nauczycielskiej. — Różne prądy opinji wśród nauczycielstwa szkół śred.

Sprawa pragmatyki nauczycielskiej, czyli ustawy o państwowej służbie nauczycieli szkół średnich weszła wreszcie na realne tory. Pragmatyka, opracowana przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, dra Zolla i dra Kumanieckiego, pod egidą Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i średnich

zostanie wniesiona do Sejmu

w formie wniosku poselskiego. Wnioskodawcą będzie poseł Sołtyk, przewodniczący komisji oświatowej. Pierwszy projekt pragmatyki, opracowany przez ministerjum oświecenia w r. 1921, został uznany przez wszystkie zrzeszenia nauczycielskie za niemożliwy do przyjęcia. — Dlatego inicjatywę do nowej tego rodzaju ustawy podjęły sfery nauczycielskie, a mianowicie Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych. W projekcie prof. Zolla i Kumanieckiego wprowadzono pewne zmiany po naradach i wskutek opinji członków tegoż Towarzystwa. Obecny projekt pragmatyki bardzo starannie opracowany, ograniczył przedewszystkiem

do minimum dział o odpowiedzialności służbowej, karach i rygorach,

które w projekcie ministerjalnym stanowiły przeszło połowę artykułów.

Projekt pragmatyki zawiera postanowienia o warunkach osobistych i wykształceniu nauczyciela, o jego prawach i obowiązkach, o stosunku do jego władz i t. d.

Jednym z najważniejszych punktów projektu, w myśl żądań nauczycielstwa jest, iż wydawana przez władze

opinja o pracy nauczyciela ma być jawna.

Do komisji, ustalających ocenę kwalifikacji nauczyciela, powołani są obok przedstawicieli władz także i przedstawiciele nauczycielstwa.

Obowiązkowy wymiar lekcji ustalony jest dla różnych grup przedmiotów w równej ilości; mogą być dodane godziny dodatkowe (jedna czwarta obowiązkowych lekcji), za które jednak nauczyciel otrzymuje wynagrodzenie nie mniejsze, niż za godziny obowiązkowe. Żądania części opinji nauczycielstwa idą jeszcze dalej. Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół średnich

domaga się znacznie szerszego udziału przedstawicieli nauczycielstwa

w komisjach dyscyplinarnych; udziału rady pedagogicznej przy jawnej ocenie pracy nauczycielstwa; wyboru kierownika szkoły i nauczycieli przez radę pedagogiczną i mianowania ich przez ministerjum oświecenia z pomiędzy przedstawionych przez radę pedagogiczną kandydatów.

Pragmatyka Nauczycieli szkół średnich i wyższych nie wspomina wcale o takich czy innych kompetencjach rady pedagogicznej i uprawnieniach nauczycieli na jej terenie. Jest to poważny brak, gdyż rada pedagogiczna jako bezpośrednie pole działalności nauczycielskiej powinnaby mieć jasno określoną rolę.

Do czego prowadzą podwyżki cen.

Ludzie przestają jeździć tramwajami, kupcy skarżą się, że handel zamiera. — Ludzie kupują tylko jedzenie.

Warszawa.

Magistrat warszawski rozprawiać ma dzisiaj **nad nową podwyżką taryfy tramwajowej.** Po ostatniej podwyżce taryfy w połowie lutego do 500 marek za jednorazowy przejazd, **zauważono fakt charakterystyczny, że frekwencja publiczna zmniejszyła się o 30 proc.** Obecnie **spadek frekwencji trwa w dalszym ciągu** i ustępuje bardzo powoli, licząc się z faktem osłabienia **frekwencji podwyżki mają być wprowadzone stopniowo.**

Wobec **ogólnego podrożenia artykułów pierwszej potrzeby w handlu** daje się zauważyć ostatnio w Warszawie **zastój,** który tłumaczy się tą okolicznością, że przeważająca większość spożywców zmuszona jest wydawać **całą rozporządzalną gotówkę, na zapewnienie sobie artykułów spożywczych. Brak nawet kupujących droższe artykuły spożywcze. Kupcy użalają się** również **na zmniejszanie się swych kapitałów obrotowych, skutkiem spadku waluty i wzrostu cen hurtownych.**

Polska spożywa 81 milj. litrów alkoholu.

Najwięcej wódki wypijają w Małopolsce.

Według danych urzędowych przeciętne spożycie alkoholu 100 proc. w Polsce wynosi 3,1 litra na głowę rocznie.

Spożycie w poszczególnych dzielnicach było następujące (w litrach na 1 mieszkańca):

w b. królestwie kongresowem	2,14
w b. zaborze pruskim	3,30
w b. zaborze austrjackim	3,50
na kresach wschodnich	2,05

Spożycie wewnętrzne alkoholu wynosi w Rzeczypospolitej Polskiej 81 miljonów litrów.

Słodka tajemnica.

Jak poskutkowało b. ces. Wilhelmowi „odmłodzenie“.

Po ożenieniu się Wilhelma, ogłosiły dzienniki, że **b. cesarz niemiecki dał się „odmłodzić“** przy pomocy nowego systemu przeszczepiania gruczołów. Widać, że pogłoski te były prawdziwe, gdyż wczoraj rozniosły agencje telegraficzne po całym świecie wiadomość, że p. **Wilhelmowa spodziewa się „powiększenia familji“.**

Lekarz szpieg i oszust skradł 75 klg. złota.

Kasetki ze złotem zamienione na... brykiety węglowe. — Zaplombowane worki. — Telegramy oszusta do „przyjaciółki“. — Lekarz, szpieg i oszust w jednej osobie. — Aresztowanie w Berlinie.

(l) Z pociągu, jadącego na linji Konstantynopol—Paryż, zniknęło w grudniu ub. r.

75 kilogramów złota

w rublach i w funtach tureckich. Sprawca tej olbrzymiej kradzieży został świeżo aresztowany w Berlinie; jest to niejaki Marjusz Algeri, urodz. w r. 1891 w Leantiano koło Florencji.

Dnia 25 grudnia ub. r. jedno z paryskich towarzystw asekuracyjnych doniosło policji, że 48 kasetek, wypełnionych złotem, zostało w drodze w pociągu zamienionych na

brykiety węglowe,

mimo, że worki przybyły zaplombowane na dworzec lyoński.

Brykiety owe zbadano, przyczem okazało się, że są one podobne pod każdym względem do brykietów, używanych w Wenecji.

Śledztwo przeprowadzone w Wenecji a potem w Medjolanie, doprowadziło do wniosku, że w sprawę przemiany złota na pospolity węgiel musiał być wmieszany tymczasowy funkcjonarjusz towarzystwa wagonów sypialnych, któremu przekazano opiekę w drodze nad złotem.

W czasie śledztwa znalazła policja w Medjolanie

kopję telegramu,

pisanego przez Algeriego, a podpisanego naturalnie innem nazwiskiem, który wysłany został do jakiejś pani Albert w Paryżu. Inspektor policji udał się na poszukiwanie owej damy i zastał ją spożywającą obiad w towarzystwie swej przyjaciółki. Zaskoczona i zgorszona tą nagłą wizytą gospodyni pokazała niedwuznacznie natrętnemu „gościowi“ drzwi. Przedstawiciel władzy nie sprzeciwiając się, wyszedł z mieszkania, lecz przezornie

zaczaił się na schodach.

Nie upłynęło kilka minut, jak obie kobiety wybiegły na schody, chcąc ratować się ucieczką. Zatrzymał je naturalnie inspektor policji; przyjaciółka pani Albert ukrywała pod płaszczem kasetkę, zawierającą 10 klg. złota w rublach. Sprowadzona na policję zeznała, że nazywa się Małgorzata Lagrange i że kasetkę tą wręczył jej na dworcu w Wenecji „przyjaciel“ jej Marjusz Algeri; miała ją odnieść do hotelu, gdzie Algeri miał się zgłosić po odbiór kasetki.

Zdradziecka korespondencja.

Policja paryska znalazła w mieszkaniu pani Albert dużo listów i telegramów, z których wynikało, że Algieri uprawiał swój ryzykowny zawód, kursując pod nazwiskiem Lawsona pomiędzy Hamburgiem a Berlinem. Ponieważ wobec obecnych naprężonych stosunków pomiędzy Francją a Niemcami reprezentant policji sądowej nie mógł się udać do Berlina, jeden z urzędników paryskiego towarzystwa asekuracyjnego pojechał do stolicy Niemiec, gdzie przy pomocy umiejętnie zastawionych sieci, udało się przychwycić Algeriego. Pokazało się, że jest on nietylko jedynym sprawcą kradzieży owych 75 kg. złota, lecz że ma na swem sumieniu cały szereg innych kradzieży i oszustw.

Algeri „przy bliższym poznaniu“ okazał się

międzynarodowym oszustem

na wielką skalę. W roku 1913 podawał się we Francji za lekarza, w czasie wojny przebywał kolejno w Niemczech, Włoszech i we Francji, oddając się służbie szpiegowskiej. Nie potrafiono jednak dowieść jego winy. Od dwu miesięcy zajęty był w towarzystwie wagonów sypialnych, do którego wstąpił niechybnie z ułożonym już „planem działania“.

Oszczędność do grobowej deski.

Pleciona trumna.

Pewne towarzystwo pogrzebowe w niewielkiem prowincjonalnem mieście niemieckiem wpadło na pomysł, by ze względu na wciąż wzrastającą drożyznę trumien drewnianych, wytwarzać trumny plecione z trzciny.

Projekt swój towarzystwo opatentowało i obecnie przystąpiło do masowej produkcji swojego wynalazku.

Trumna pleciona zastępuje najzupełniej drewnianą i jest o połowę tańsza. Zyskuje ona sobie coraz więcej... uznania i jest najlepszym znakiem czasu: oszczędzamy dziś dosłownie — do grobowej deski.

Za litr wina sprzedał swą wolność.

W oblężonem mieszkaniu. — Groźba aresztu za strzał do kochanki. — Nieugięta postawa policji. — Kapitulacja pijaka.

(l) Przed paru dniami chciała policja paryska aresztować pewnego robotnika w jego mieszkaniu za to, że upiwszy się, strzelił z rewolweru do kobiety, z którą mieszkał i utrzymywał stosunek miłosny. Robotnik

zabarykadował się

jednak w swem mieszkaniu i przyjął przybyłych policjantów wystrzałami rewolwerowymi, które na szczęście nie trafiły w nikogo. Barykady były tak kunsztownie urządzone, że nie można się było dostać do wnętrza mieszkania.

Policja nie dała jednak za wygraną i postanowiła przypuścić po raz drugi szturm do mieszkania następnego ranka, aby za każdą cenę, choćby

przy zastosowaniu gazów

wydobyć oblężonego z jego kryjówki.

Robotnik Duval osłabł jednak w swem zacietrzewieniu. O godz. 4 nad ranem uchyliwszy nieco drzwi od swego mieszkania, zobaczył policjantów i ich groźną postawę, gdy go zaś po raz ostatni wezwano do poddania się, postanowił kapitulować, stawiając jednak pewien warunek: oto ofiarowywał swą wolność za cenę jednego litra białego wina.

Komendant oblegającego oddziału policjantów przyrzekł spełnić prośbę robotnika, wobec czego Duval wyszedł ze swego ukrycia i spokojnie dał się odstawić do aresztu.

KRONIKA.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Środa 7 marca: „Janosik“.
Czwartek 8 marca: „Wesele“.
Piątek 9 marca: „Wesele“.
Sobota 10 marca: „Wilki w nocy“.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Środa: „Lohengrin“ (wyst. M. Prawdzica).
Czwartek: „Lohengrin“ (wyst. M. Prawdzica).
Piątek: „Maskotka“ (Premjera).
Sobota: „Lohengrin“.
Niedziela popoł.: „Żydówka“.
wieczór: „Maskotka“.

TEATR „BAGATELA“.

Środa: „Zdobycie Berg op Zoomu“.
Czwartek: „Wiera Mircewa“.
Piątek: „Zdobycie Berg op Zoomu“.
Sobota popoł.: „Szyldkretowy grzebień“.
wieczór: „Wiera Mircewa“.
Niedziela popoł.: „Gobelin“.
wieczór: „Zdobycie Berg op Zoomu“.

LATAJĄCE RYBY.

(Do ilustracji tytułowej).

W ciepłych wodach międzyzwrotnikowych żyją olbrzymie gromady ryb, które dzięki specjalnej budowie płetw mogą wyskakiwać z wody. Noszą one nazwę latających ryb morskich (Exocoetus) a długość ich dochodzi nawet do półtora metra. Towarzyszą one okrętom wyprawiając zgrabne ewolucje w powietrzu ku uciesze pasażerów. Zwykle wznoszą się do wysokości 2 m. i spadają napowrót do wody po przebyciu kilku metrów drogą powietrzną; rzadziej wzbijają się do wysokości 5 m. ponad wodę, wówczas jednak przelatują przestrzeń do 100 m.

W ostatnich czasach znudzeni Amerykanie przyjeżdżają na wybrzeża Meksyku i Florydy, by tam polować na te dziwne ryby przy pomocy wędek i harpunów. Ugodzona ryba, wijąc się w bolach wykonywa ruchy, które uwidocznione są na naszych ilustracjach.

POD ADRESEM PREZYDJUM MIASTA KRAKOWA. Ze względu na to, iż Magistrat jest w tej chwili pierwszą instancją dla lichwy i walki z drożyzną, chcielibyśmy wiedzieć **ilu lichwiarzy dotąd zostało za lichwę faktycznie ukaranych, ilu wpłaciło faktycznie grzywny, a ilu wniosło rekursy** do władzy wojewódzkiej i co się z tymi rekursami stało? Poza tem radzibyśmy wiedzieć w ilu wypadkach władze gminne odstąpiły sprawę o lichwę sądom **oraz jak długo trwa przeciętnie załatwienie**

jednej sprawy. W końcu chcielibyśmy bardzo usłyszeć, co też czyni Magistrat dla tępienia lichwy, gdyż dotąd poza dwoma komunikatami miejskimi (nie wiadomo zresztą z jakiej racji zamieszczonymi bezpłatnie przez Magistrat, skoro opłaty za to powinni również karani ponosić) nie mieliśmy dotąd żadnych, ale to absolutnie żadnych faktów konkretnych, że Magistrat prowadzi walkę z drożyzną. A może byłby przecież czas pomyśleć o tem?

Z KOMITETU DORADCZO-ARTYST. RESTAUR. KATEDRY WAWELSKIEJ. Dnia 2 bm. Komisja złożona z ks. kan. dr. Korzonkiewicza, prof. Szyszko Bohusza, mistrza blacharskiego Wł. Gawora i ks. dr. T. Kruszyńskiego orzekła, że w najbliższym czasie nieodzownem jest przeprowadzenie całego szeregu robót. Wykonania robót podjął się specjalista P. Władysław Gawor. Roboty te są bezwzględnie i bezzwłocznie konieczne, gdyż Katedra byłaby inaczej narażona na dalsze, wprost nieobliczalne szkody. W dalszym planie jest konserwacja kaplicy Wazów, która nie była objęta ostatnią restauracją Katedry, a na której kamienie muru na zewnątrz mocno zwietrzały i popękały. O wyniku badań przyczyn niszczących królewskie sarkofagi, doniesiemy niebawem. Składki należy posyłać do Pocztowej Kasy Oszczędności L. 151,931, albo do Banku Małopolskiego L. 140.060.

REKLAMY NA DOROŻKACH. Młode, lecz ruchliwe akademickie biuro ogłoszeń i reklam w Warszawie otrzymało z komisarjatu rządu koncesję na wyłączne prowadzenie reklam na dorożkach. Dotychczas już 30 dorożek ma umieszczone z tyłu kozła, obok taksy, po dwie reklamy. Wkrótce wszystkie dorożki będą zaopatrzone w reklamy.

Możeby i u nas pomyśleli akademicy o czemś podobnem?

NIEDOŁĘSTWO. (ii) Dzienniki krakowskie podały przed kilku dniami jednozgodnie brzmiący komunikat, że jedyna w swoim rodzaju w Polsce szkoła przemysłowa w Krakowie musi być na pewien okres czasu zamknięta z braku opału. Przecieramy oczy ze zdziwienia! Jakto? Jedyna tego rodzaju szkoła, umieszczona w Krakowie, o parę dziesiątek kilometrów od własnej kopalni węgla m. Krakowa, oddalona o parę dziesiątek kilometrów od innych kopalń, między innemi od państwowej kopalni węgla w Brzeszczach, ta szkoła zamknięta z braku opału!

To rzecz niesłychana i jedyna w swoim rodzaju! — Nie winimy w tym wypadku dyrekcji tej szkoły i pierwszej jej władzy zwierzchniej, tj. kuratorjum Okr. szkol. we Lwowie któremu ta szkoła podlega, ale winimy władze centralne w Warszawie, — które nie mają zrozumienia dla najżywotniejszych spraw Małopolski we wszystkich dziedzinach — i traktują ją po macoszemu. — Sprawa opału dla szkół tożnego typu — to jedna z największych bolączek naszego życia.

A można ją załatwić w sposób prosty, łatwy i tani — trzeba tylko chcieć, nie dać się opanować biurokratycznemu niedołęstwu, które niestety! jak rak toczy centralne władze warszawskie! Brak opału ,dokucza nietylko szkołom — dokucza on i urzędom, utrudniając sprawność ich roboty, bo trudno żądać, by głodny urzędnik w nieopalanem biurze należycie pracował. A i to się zdarza! Nie rozumiemy, dlaczego rząd nie wpadł dotąd na pomysł bezpośredniego dostarczania węgla szkołom i instytucjom wprost z kopalń. Kopalnie płacą kolosalne podatki, cóż więc łatwiejszego, jak zażądać od nich dostarczenia pewnego kontyngentu węgla po cenie targowej wprost biurom i szkołom? w zamian za podatek! Dostawy te mogłyby się odbyć w porze letniej, gdy się robi w kopalniach zapasy, węgiel byłby tańszy, producent byłby rad, że nie musi płacić podatków gotówką, a rząd zaoszczędziłby na pośredniku, którego dotąd słono opłaca. Czy nie byłby to także jeden ze sposobów zwalczania drożyzny? Rząd stałby się jakąś wielką kooperatywą, regulującą ceny dla samego siebie. — Ale na to trzeba trochę oleju w głowie i trochę więcej poczucia obywatelskiego, trzeba także wyrzeczenia się tam u góry, chęci stykania się z różnymi pośrednikami, którzy... — Nie kończymy, bo p. prokurator czuwa — czytelnik domyśleć sobie może. — O „naprawie" — „oszczędnościach", „redukcji urzędników" mówi się i pisze dużo— aż za dużo... Chcemy czynów — a poddaniem tego projektu chcemy sferom miarodajnym ten czyn ułatwić... — Wykonanie tego projektu dałoby i p. towarzyszowi Hartlebowi sposobność do odznaczenia się i otrzymania... nowego krzyża walecznych...

ŻARTY.

Żyd Affenkraut padł na giełdzie rażony apopleksją. Uradzono, żeby o jego śmierci uwiadomić żonę, ale ostrożnie, żeby się nie zmartwiła. Jeden żyd obowiązek ten bierze na siebie, idzie do niej i pyta:

— Czy tu mieszka wdowa Affenkraut?
— Tu, ale ja jeszcze nie wdowa.
— Założę się Pani z mną, żeś wdowa.

* * *

Ośmioletnia dziewczynka do matki na plantach:

— Mamusiu, utrzyj mi prędko nosek, bo jakiś ładny porucznik idzie.

Giełda.

Kraków. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 41.000, 44.000, tr. 43.700, czeki 41.000, 44.000, tr. 43.900; funty szterl. ang. 200.000, 210.000, czeki 200.000, 210.000, tr. 204.000, 205.000; franki franc. 2550—2750, czeki 2600—2800, tr. 2725, 2650; franki belgijskie czeki 2200, 2100, tr. 2375; franki szwajc. 7900—8200, tr. 8125, czeki 7900, 8300, tr. 8125, 8200; liry włoskie 1900—2100, czeki 2000, 2200, tr. 2150; marki niem. 1.60—2.10, tr. 1.86, czeki 1.70—2.20, tr. 1.90, 1.93; korony austrjackie 0.60—0.70, czeki 0.60—0.68, tr. 0.63; korony czeskie 1225—1325, czeki 1250, 1350, tr. 1297, 1307 1/2.

Akcje. PTH. 3500. 4000. tr. 3800; Pharma 16.500—17.500, tr. 17.800, 16.800; Polski Glob 900—1000, tr. 950; Żegluga polska 1150 do 1350, tr. 1200—1300; Zieleniewski 74.000, 80.000, tr. 75.000, 80.000; H. Cegielski 115.000, 125.000, tr. 118.000, 122.000; Parowozy 12.000—14.000, tr. 13.500, 13.700; Automotor 3500—4500, tr. 4100; Trzebinia 18.000, 22.000, tr. 21.500, 18.500; Sierszańskie zakłady górnicze 63.000, 68.000, tr. 66.500, 67.500; Tepege 37.000, 42.000, tr. 38.000, 40,000; Polska nafta 7000, 8000, tr. 7600, 7200; Krakus 13.000, 14.000, tr. 13.500; Chodorów 48.000, 55.000, tr. 50.000, 51.000; Ćmielów 30.000, 35.000, tr. 34.500, 33.000; Elektrownia Siersza 4500—5500, tr. 5300, 5000; Polski Bank przemysłowy 4000—4500, tr. 4300; Bank małopolski 2200—2700, 2600; Bank kredytowy w Warszawie 14.000, 16.000, tr. 15.000.

Kraków. (PAT.). Giełda zbożowa: Żyto 125 tysięcy — 132.000, owies 130.000, mąka pszenna 362.500—365.000, mąka żytnia 70% — 230.000, otręby jęczmienne 47.000. Tendencja słabsza. Dowóz lepszy

Warszawa. (PAT.) Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trs. 43.250, sp. 43.450, kupno 43.050, marki niemieckie 1.90, 1.76.

Czeki. Gdańsk. trs. 1.89, 1.77½, sp. 1.79½, kupno 1.73½, Belgja 2200, 2350, 2300, sp. 2313, kupno 2280, Berlin tr. 1.90, 1.77 1/2, sp. 1.79½, kupno 1.75½; Londyn trs. 194.000, 208.000, 204.500; sp. 205500, kupno 203.500, Nowy York trs. 41500, 43750, 42950, kupno 42.550, Nowy York drobne sp. 42900, 42.500, Paryż 1295, 1330; 1290; sp. 1285, kupno 1260; Szwajcarja 8265, 7975, 8250, sp. 8200, kupno 8120, Wiedeń trs. 0.64, 0.63, sp. 0.63½, kupno 0.62½, Włochy 2100, 2165, sp. 2150, kupno 2110.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy: Berlin 002.36, Holandja 211.60, Nowy York 535, Londyn 25.16, Paryż 32.67, Praga 15.87 1/2, Budapeszt 0.17 3/4, Bukareszt 2.55, Belgrad 5.90, Sofja 3.10, Warszawa 001.20, Wiedeń 000.74 3/4, austr. korona stemplowana 000.75.

ZE SPORTU.

Łódzki Klub Sportowy mistrz okręgu łódzkiego i jeden z najlepszych klubów w Polsce obchodzi 15 sierpnia br. jubileusz 15-lecia swego istnienia.

Mistrz Polski w piłce nożnej na rok 1923 „Pogoń" lwowska została zaproszona do Hiszpanji, dokąd wybiera się w połowie marca, by rozegrać cztery mecze, w pierwszym rzędzie z jednym z najsilniejszych klubów świata „F. C. Barcelona" i kilkoma innymi o niemniejszej sile i znaczeniu.

Półwysep pirenejski po wojnie stał się terenem pierwszorzędnych przez cały świat sportowy z niesłychanem zaciekawieniem śledzonych spotkań najwybitniejszych jednostek footbalowych. Hiszpanie wykazali nieoczekiwanie wysoką klasę w grze i niebawem słynne mecze barcelońskie stały się nieoficjalnymi rozgrywkami o championat świata.

Bez przesady powiedzieć można, że Hiszpanią wydała pierwszeństwo w futbalu ... żnie tego najpopularniejszego sportu, Anglji. Szczytu powodzenia dosięgły drużyny dalekiego półwyspu w sezonie jesiennym 1921 r., kiedy niepokonana wówczas „Sparta" praska w tournee po Hiszpanji wróciła z szeregiem nieoczekiwanych, sensacyjnych klęsk.

Mecz Pogoń—Barcelona i Pogoń—Espagnol odezwie się głośnem echem po całej Europie sportowej i prawdopodobnie dla ... sportu polskiego znaczyć będzie więcej, niż nawet spotkania międzypaństwowe, tylokrotnie z sukcesem przez nas rozgrywane.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 500. — Układ tabelaryczny Mk 1000. — Nadesłano Mk 1200. — Komunikaty po kronice Mk 1600. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 1800. — Ogłoszenie na 1-szej stronie Mk 2400. — Drobne ogłoszenia po Mk 200 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 250 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Czas odnowić prenumeratę!

Drobne ogłoszenia.

POTRZEBNA bona francuska lub znająca perfekt język francuski, do dwojga dzieci do majątku w kongresówce. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Francuska". 733

SŁUCHACZ Uniwersytetu starszych semestrów studjujący specjalnie ekonomje znajdzie odpowiednie dla siebie zajęcie naukowe. Piśmienne zgłoszenia pod „Ekonomista", biuro ogłoszeń Hupczyca Jagiellońska 7. 784

KRAKOWSKIE Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń poszukuje dla swego działu życiowego zawodowych i przygodnych pośredników w pozyskiwaniu ubezpieczeń. Warunki wynagrodzenia bardzo korzystne: płaca miesięczna, wysoka prowizja i inne. Zgłoszenia Kraków, Basztowa 9.

MĘŻCZYZNA lat 58 powrócił z Rosji z Syberji z familją znajduje się bez utrzymania. Prosi o jakąkolwiek posadę lub o wsparcie. 785

PANIENKA obeznana z pracami biurowemi, przyjmie posadę maszynistki lub młodej kasjerki. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „L. 1.000.—". 730

PIANINO przyjmę za odstąpienie koncesji na Zakład Fotograficzny. — Zgłoszenia pod „Zakład" do Adm. „Gońca". 723

DOM parterowy o 4 pokojach z 2 morg. ziemi i dużym ogrodem owocowym w okolicy Krzeszowic do sprzedania. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca" pod „Okolica" 720

PANIENKA poszukuje posady maszynistki. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" pod „Maszynistka". 769

OGRODNIK starszy, samotny, poszukuje posady od 1 kwietnia lub zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" pod „Ogrodnik". 768

OSOBA w średnim wieku, inteligentna, z kilkuletnią praktyką, przyjmie posadę jako wychowawczyni i do wyręczenia pani domu. Zgłoszenia łaskawe do Administracji „Gońca krak." pod „J. L. S.". 767

ZDEMOBILIZOWANY kupiec z branży kolonjalnej i delikatesów z dobremi świadectwami oraz obeznane z pracą biurową, poszukuje posady pomocnika lub ekspedjenta zaraz lub od 1 kwietnia 1923. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Kupiec". 770

ZARZĄDCZYNI, obeznana w swym zawodzie, przyjmie posadę zaraz lub od 1 kwietnia b. r., najchętniej u samodzielnego pana na wsi. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Zarządczyni". 772

STENOTYPISTKA, stenografka, korespondentka, szuka samodzielnej posady. Zgłoszenia pod „Samodzielna" do Administr. „Gońca krak.". 771

MAGIEL elektryczny zaraz do sprzedania. Zgłosz. do Adm. „Gońca" pod „Magiel". 760

KASPRY, Walce, Motory Kamienie, Turbiny, Transmisje, Pasy, Pompy parowe centryfugalne, poleca „PILOT" Lwów Batorego 4. 450

KAWALER, lat 32 rolnik właściciel majątku ziemskiego poszukuje panny do lat 24, inteligentej, przystojnej, zgrabnej, w miarę posażnej a nadewszystko rozumnej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gońca" pod „Obywatel" 765

FUTRO damskie (łapki karakudowe) podszewka (homik) nowe okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Karakuły". 764

AGRONOM żonaty, bezdzietny z 6 letnią praktyką i szkołą rolniczą poszukuje posady na osobny folwark. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Agronom". 763

DLA amatorek! Sprzedam obrus kremorowy ręcznie robiony szydełkowo. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Ręczna robota". 762

OSOBA w średnim wieku przystojna, elegancka, inteligentna wyjdzie zaraz za człowieka, w sile wieku na stanowisku — Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Przedziwo". 757

DWIE młode, przystojne panny z dobrych rodzin poszukują towarzystwa dobrze wychowanych i inteligentnych mężczyzn. Celem: pogawędki i wspólne spacery. Zgłoszenia nieanonimowe do Administracji „Gońca" pod „Aglavena" i „Selisetta" 766

NA SPRZEDAŻ kamienica nowocześnie zbudowana, w centrum miasta, wraz z mieszkaniem składającym się z 4 pokoji, przedpokoju i kuchni, umeblowane, z powodu wyjazdu do Ameryki. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Niebywałość". 755

TOMASZ Wacławik urodzony w r. 1894 w Rabce zgubił dokumenta wojskowe wystawione przez P. K. U. Wadowice, które unieważnia. 783

2 łóżka mosiężne, umywalka z marmurem do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Okazja". 781

SPRZEDAM bucik wysokie, boksowe czarne Nr 36. prawie nowe. Adres poda Adm. Gońca. 573

WIELKI ROZKŁAD JAZDY

Polskich kolei Państw., oraz kolejek podjazdowych z mapą do nabycia w Administr. „Gońca Krak."

za Mp. 2000. 782

Na prowincję wysyła się za nadesłaniem kwoty Mp. 2700.

Wesołe Wydawnictwa Kabaretowe

Trzydzieści najnowszych piosenek kabaretowych z repertuaru Andy Kitschman i M. Windheim z nutami .	Mp. 2.900
Piosenki z przedmieścia z muzyka .	„ 1.800
J. Staruszkiewicz: **Polka, Husia siusia,** nuty i słowa	„ 1.400
H. Zbierzchowski: **Walc Nocy** — nuty i słowa	„ 1.800
Ziemilski i Górnicki: **Śmiech na Sali,** wesołe utwory: kabaretowe i monologi	„ 3.600

691 poleca

Spółka Nakładowa „ODRODZENIE"

LWÓW, Zimorowicza L. 15.

Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki i na porto Mp. 500.

DLACZEGO FARBA DO WŁOSÓW „JUVENOL"



zdobyła i zdobywa powodzenie?

Ponieważ siwe włosy pod jej nieszkodliwym wpływem nie tylko odzyskują naturalną barwę, lecz stają się miękkie i piękne błyszczące.

Żądać wszędzie.

Parfumerie d'Orient, Varsovie.

Kto jeszcze nie posiada naszego cennika?



Niech napisze do nas pocztówkę **ze swoim dokładnym adresem,** a natychmiast otrzyma

zupełnie bezpłatnie

pełny Cennik ilustrowany wszelkiego rodzaju towarów manufakturowych: ubraniowych, płótna, bielizny, kołder i różnych innych niezbędnych artykułów.

Specjalny dział zegarków.

Ceny najtańsze. Towary najlepsze.

Adresować: Dom towarowo-przesyłkowy „EKSPORT POLSKI"

786 **Warszawa, Dzielna 25.**



Towarzystwo okrętowe **RED STAR LINE** Linja czerwonej gwiazdy

Otworzyło z dniem 1 marca 1923 swą **filję** 738

W Krakowie, ul. Florjańska 43.

gdzie sprzedaje się bilety okrętowe i udziela **bezpłatnie** wszelkich informacji ustnie i pisemnie w sprawach wyjazdu do Ameryki.

USPULUN.

Najlepsza bajca nasienna, wypróbowana przez Stacje Rolnicze niszczy wszelkie szkodniki nasion zbóż okopowych jak **śnieć, grzybek** śniedkowy, **zgorzel** źdźbła, **paskowatość,** liści, **głównię okrytą, plamistość** strączków, podnosi siłę kiełkowania, wpływając dodatnio na jakość i wydajność plonów. W uznaniu swej skuteczności dla naszego gospodarstwa rolnego uwolniona od cła przez Ministerstwo Skarbu i Rolnictwa oraz Dóbr Państwowych. Do nabycia we wszystkich **Towarzystwach i Spółkach Rolniczych** jakoteż i w Przedstawicielstwie na Polskę.

JÓZEF KARRACH, Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki i prospekta darmo i opłatnie. 726

Fabryka Wyrobów Koszykarskich

poleca

Meble ogrodowe, Leżaki, Bujaki, Stoły i t. p.

(hurtownie i detalicznie) 781

ST. BUCZKOWSKI i Ska

Kraków, ul. Szlak 61 (wejście od ul. Długiej)



PRAWDZIWY

CERES TŁUSZCZ JADALNY

Prawdziwy tylko w oryginalnym opakowaniu z marką „CERES".

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem B. Ferka w Krakowie.